

BARBARA CYREK

NIE JESTEM ROBOTEM

KULTUROWY IMPERATYW UWIERZYTELNIANIA CZŁOWIECZEŃSTWA

BARBARA CYREK

Doktorantka na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, absolwentka Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Neil Postman, podsumowując relację dwóch nierozłącznych bytów kształtujących rzeczywistość społeczną, pisał: „Żadna bowiem kultura nie może uniknąć negocjacji z techniką, niezależnie od tego, czy prowadzi je inteligentnie, czy nie. Ubijają się interesy, w którym technika coś daje, a coś odbiera”¹. Parantela kultury oraz techniki i technologii powoduje, że wzajemnie się konstruują, redefiniując zjawiska społeczne. Interakcyjne przenikanie się tych dziedzin, jak zauważa Andrzej Kucner, nie zawsze spełnia warunki symbiozy, gdyż „pragmatyczno-instrumentalna logika rozwoju technologii oraz mnogie ścieżki rozwoju kultury nie zawsze się pokrywają, jednak w praktyce ostatecznie dochodzi do ich krzyżowania, a niekiedy bywają nawet współbieżne”². Kultura z jednej strony interioryzuje technikę i technologię, afirmatywnie bądź krytycznie wchłaniając ich wytwory; z drugiej zaś – posiada charakter technogenny, bowiem niektóre jej aspekty w ogóle nie mogłyby istnieć, gdyby nie rozwinięta technologia³. W dyskusji nad technologicznymi uwarunkowaniami kultury warto przytoczyć hipotezę opóźnienia kulturowego zaproponowaną przez Williama Ogburna. W myśl tej teorii zmiany w obrębie technologii

1 N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1992, s. 13.

2 A. Kucner, *Technologiczna redefinicja kultury*, [w:] *Festiwal filozofii*, t. 9: *Filozofia i technika*, red. J. Sobota, G. Pacewicz, Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olszynie, Olsztyn 2017, s. 18.

3 Tamże.

następują szybciej niż w obrębie niematerialnych elementów systemu kulturowego⁴.

Choć trudno zgodzić się z faktem, iż technologia stanowi suwerenną kategorię, posiadającą wyłączność na regulację przemian społeczno-kulturowych, to nie sposób zaprzeczyć temu, że liczne aspekty współczesnej kultury istnieją dzięki nowym technologiom i rozwijają się wraz z nimi. Internet – stwierdza Manuel Castells – stał się „tkanką naszego życia”⁵. Błędem *pars pro toto* byłoby sprowadzanie całej kultury do jej cyfrowego wymiaru, jednak nie można bagatelizować znaczenia cyberkultury w dzisiejszym świecie, szczególnie iż wykluczenie cyfrowe prowadzi pośrednio do wykluczenia społecznego⁶.

Technologiczne umotywowanie rozmaitych aspektów kultury implikuje szereg reakcji emotywnych, od lęku po zachwyty. John Naisbitt zwraca uwagę, jak wielką rolę odgrywa technologia w życiu współczesnego człowieka: „ludzie wygłaszają całe tyrady na temat technologii, którą się obwarowali. Kochają ją, gdy działa. Nienawidzą, gdy przybiera postać instrukcji obsługi, której nie będą czytać”⁷. Miłość i nienawiść to wszak uczucia skrajne, niemożliwe do wywołania przez czynniki, które są człowiekowi obojętne. Technofilia, czyli entuzjazm generowany przez korzystanie z technologii, szczególnie najnowszych⁸, wiąże się z ich uwodzającym charakterem, wzbudzającym – jak pisze Naisbitt – „obezwładniające podniecenie”⁹. Na przeciwnym biegunie lokuje się z kolei technofobia, definiowana jako „postawa lub reakcja wywołująca objawy lęku”¹⁰. Technolęki pojawiają się niemal w każdej kulturze, bez względu na stopień jej technologicznego zaawansowania¹¹. Zjawisko to nie jest zatem wytworem cyberkultury, lecz nieustannie towarzyszy rozwojowi cywilizacji. Co ciekawe, jak zauważa Magdalena Szpunar, „wydaje się, że właśnie ze strachem naturalnym, bardziej aniżeli z antycypowanym niepokojem cywilizacyjnym, człowiek potrafi sobie lepiej radzić, gdyż przez lata wypracował mechanizmy jego łagodzenia”¹².

Dlaczego więc nie wypracował mechanizmów łagodzenia lęku indukowanego technologią? Być może przyczyn należy szukać w samej definicji lęku, który – jak podaje Anna Szczepaniak – „jest uczuciem ogólnej niepewności wobec nie-

4 W.F. Ogburn, *Hipoteza opóźnienia kulturowego*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.

5 M. Castells, *Galaktyka internetu. Refleksje nad internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Dom Wydawniczy „Rebis”, Warszawa 2003, s. 11.

6 E. Inglot-Brzęk, *Brak dostępu do Internetu jako wskaźnik wykluczenia społecznego*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 19/2011, s. 37–385.

7 J. Naisbitt, N. Naisbitt, D. Philips, *High tech, high touch. Technologia a poszukiwanie sensu*, tłum. A. Unterschuetz, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 10.

8 M.-E. Osiceanu, *Psychological implications of modern technologies: „technophobia” versus „technophilia”*, „Procedia – Social and Behavioral Sciences” 180/2015, s. 1138.

9 J. Naisbitt, N. Naisbitt, D. Philips, *High tech, high touch...*, dz. cyt.

10 J. Fallad, E.J. Huesco, D.E. Ramirez, *Psychological and cultural foundations towards technophilia and technophobia*, [w:] *Tenth LACCEI Latin American and Caribbean Conference for Engineering and Technology*, Panamá City, Panamá, 23–27 lipca 2012, <http://laccei.org/LACCEI2012-Panama/ExtendedAbstracts/EA071.pdf> (20 czerwca 2018).

11 Tamże.

12 M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwo AGH, Kraków 2016, s. 35.

określonego zagrożenia i jako taki różni się od strachu – uczucia powstającego, gdy zagrożenie jest realne, płynące z konkretnych sytuacji”¹³. W przytoczonym sformułowaniu szczególnie istotne są dwa człony: o g ó l n a niepewność oraz n i e o k r e ś l o n e zagrożenie. Ów brak konkretyzacji może być przeszkodą do wypracowania trwałych kulturowych strategii walki z lękiem. Ten zaś towarzyszy poczuciu nieuchronności nieznanego i niemożności okiełznania go. Postęp technologiczny jawi się jako nieunikniony. Nie można go pominąć, ale też nie zawsze wiemy, jak wyjść mu naprzeciw – o czym mówi wspomniana wcześniej hipoteza opóźnienia kulturowego. Doskonałą tego egzemplifikacją jest niejednokrotnie występujące zjawisko braku etycznej wykładni dla najnowszych wynalazków¹⁴.

Nowe technologie indukują kulturowy lęk, ponieważ wydają się zagrożeniem dla aktualnego stanu rzeczy: miejsc pracy, środowiska naturalnego, systemu wartości, a nawet człowieczeństwa *per se*. Jak bowiem pisze Longin Klichowski, lęk

*powstaje w wyobraźni, sumieniu jako reakcja na odczucia wewnętrzne. Powoduje odczucie niepewności, bezradności, bezsilności. [...] Jest emocją pojawiającą się przy społecznym zagrożeniu [...]. Jako reakcja na zagrożenie podstawowych wartości osobowości [...] jest wynikiem poczucia zagrożenia, jakie towarzyszy naszemu życiu. Nie ma lęku bez uczucia zagrożenia*¹⁵.

Technologia wzbudza obawy również dlatego, iż przez wielu jest nierozumiana. Szczególnie technologie informatyczne postrzega się często jako swą istą współczesną magię (przykładowo poczta Google informuje użytkowników o działaniach jej „magicznego algorytmu”), możliwą do opanowania i rozumianą wyłącznie przez nielicznych. Tak widziana technologia stanowi byt obcy, nadany człowiekowi z zewnątrz, ale nieunikniony i konieczny do opanowania chociażby w podstawowym zakresie. Jednak, jak konstatuje Magdalena Szpunar, „funkcjonujemy w świecie tak bardzo immersyjnie zanurzonym w technologię, że staje się ona naturalnym i integralnym elementem otaczającej nas rzeczywistości”¹⁶. Wszechobecność i nieuchronność tego, co przeraża a zarazem zagraża, implikuje zjawisko hipertrofii lęku, opanowania przez niego całej kultury.

UWIERZYTELNIANIE CZŁOWIECZEŃSTWA

Kiedy Alan Mathison Turing opublikował *Computing machinery and intelligence*¹⁷, przedstawił nowy sposób postrzegania technologii. W miejsce pytania o to, czy maszyna może myśleć, zaproponował pytanie o to, czy istnieją takie maszyny, które

¹³ A. Szczepaniak, *Lęk i zaburzenia lękowe u dzieci i młodzieży*, „Informator Oświatowy” 1/2013, s. 25.

¹⁴ A. Kucner, *Technologiczna redefinicja kultury*, dz. cyt.

¹⁵ L. Klichowski, *Lęk – strach – panika. Przyczyny i zapobieganie*, Wydawnictwo „Printer”, Poznań 1994, s. 8–10.

¹⁶ M. Szpunar, *Kultura Algorytmów*, „Zarządzanie w Kulturze” 1/2018, s. 2.

¹⁷ A.M. Turing, *Computing machinery and intelligence*, 1950, <http://web.archive.org/web/20110726153108/http://orum.homelinux.org/paper/turingai.pdf> (20 czerwca 2018).

wypadłyby dobrze w opisaną przez niego „grze w naśladownictwo”¹⁸. Biorą w niej udział trzy osoby: mężczyzna (A) i kobieta (B) oraz prowadzący przesłuchanie (C), który jest dowolnej płci i znajduje się w oddzielnym pokoju. C zna A i B jako X i Y, a jego celem jest odgadnąć, która z przesłuchiowanych osób jest kobietą, a która mężczyzną („X jest A, Y jest B” lub „X jest B, Y jest A”). Gra ta zakłada, że jeden z graczy będzie miał za zadanie wprowadzić przesłuchującego w błąd, drugi zaś zechce udzielić przesłuchującemu pomocy. Turing zauważył jednak, iż samo określenie własnej tożsamości („ja jestem kobietą, nie słuchaj go!”¹⁹) nie jest wystarczające, ponieważ drugi gracz może nadawać dokładnie takie same komunikaty.

Reguły „gry w naśladownictwo” odzwierciedlają pewien aspekt funkcjonowania dzisiejszej cyberkultury, w której uzyskanie dostępu do danych niejednokrotnie wiąże się z koniecznością uwierzytelnienia swego człowieczeństwa. Nie wystarczy być człowiekiem, by zdać test Turinga, trzeba jeszcze udowodnić, że się nim jest.

CAPTCHA (*Completely Automated Public Turing test to tell Computers and Humans Apart*), czyli w pełni zautomatyzowany test Turinga pozwalający odróżnić komputery od ludzi, na stałe wpisał się w codzienne użytkowanie internetu. Z założenia ma być niemożliwy do dokładnego rozszyfrowania przez a k t u a l n i e u ż y w a n e komputery, lecz bezproblemowy dla w i ę k s z o ś c i ludzi. Jednocześnie system ten nie powinien zakładać, że atakujący²⁰ nie natrafił na niego wcześniej, a zatem ma być zdolny, by automatycznie kreować coraz nowsze wyzwania²¹. CAPTCHA może przyjąć formę tekstu, obrazka, dźwięku lub filmu wideo²².

Wersja audio bywa alternatywą dla obrazkowej, okazuje się pomocna dla osób niewidomych lub niedowidzących, jednak nieznanomość języka angielskiego znacznie utrudnia jej poprawne rozszyfrowanie. Zespół badaczy z Uniwersytetu Stanforda przedstawił w 2010 roku na konferencji „IEEE Symposium on Security and Privacy” wyniki badań nad tysiącami testów CAPTCHA, które obejmowały: przełamywanie zabezpieczeń, preferencje doboru rodzaju testu (obraz bądź nagranie audio), społeczno-demograficzne uwarunkowania poprawności podawanych odpowiedzi, a także średni czas rozwiązywania i statystyki dotyczące zgodności użytkowników co do poprawnej odpowiedzi.

Dane dotyczące ponad 318 tysięcy CAPTCHAs pokazują, iż średni czas rozwiązywania testu obrazkowego wyniósł 9,8 sekundy, podczas gdy rozwiązanie testu dźwiękowego zajęło 28,4 sekundy. Zgodność co do poprawności odpowiedzi zbadało na podstawie trzech rozwiązujących jeden test podmiotów. W przypadku CAPTCHA obrazkowej zgodność wszystkich trzech rozwiązujących co do jednej

18 *Imitation game* – tłumaczenie polskie za Danutą Gajkovicz-Dędyś; zob. *Maszyny matematyczne i myślenie*, red. E.A. Feigenbaum, J. Feldman, tłum. D. Gajkovicz-Dędyś i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1972.

19 A.M. Turing, *Computing machinery...*, dz. cyt.

20 Tutaj w rozumieniu „ucząca się maszyna” bądź „osoba tworząca oprogramowanie atakujące system”.

21 G.K. Gaikwad, B.S. Chaudhary, *Technique to CAPTCHA recognition*, „International Journal of Computer Science and Information Technology Research” 4(2)/2014, s. 83.

22 S. Kambale, P. Kamble, Y. Dhavan, D. Mahajan, R. Jadhav, *CAPTCHA as graphical passwords*, „International Research Journal of Engineering and Technology” 5(3)/2016, s. 686–687.

odpowiedzi wynosiła ponad 70 procent, a różne odpowiedzi padły w zaledwie 5 procentach przypadków. Testy dźwiękowe dały zupełnie niewspółmierne statystyki – troje rozwiązujących było zgodnych co do jednej odpowiedzi tylko w przypadku 31,2 procenta testów, natomiast w przypadku aż 33,6 procenta testów każdy z podmiotów podał inną odpowiedź²³. Już ten jeden przykład pokazuje, że w założeniu łatwy dla człowieka test CAPTCHA może nastroczać wiele trudności. Bycie człowiekiem nie gwarantuje jeszcze dostępu do zasobów, które przewidziane są dla ludzi. Co więcej, rozwiązywanie testów budzi kontrowersje ze względu na czasochłonność – każdego dnia czas poświęcany przez internautów na rozwikłanie CAPTCHA można liczyć w setkach tysięcy godzin²⁴. Ludzkość poświęca go wyłącznie na uwierzytelnienie swojego człowieczeństwa. A jednak, mimo licznych zarzutów, tego typu testy²⁵ wpisały się w codzienne użytkowanie internetu, a bez niego wielu zobowiązań – zwłaszcza oficjalnych czy urzędowych – nie sposób dzisiaj zrealizować. Udowadnianie, że nie jest się maszyną, jest dziś na porządku dziennym. Rzeczywistość przybrała formę „gry w naśladownictwo” Turinga. Jednostka zaś, czy tego chce, czy nie chce, nie może przestać w nią grać.

Imperatyw uwierzytelniania człowieczeństwa wiąże się z kulturowym lękiem przed technologią. Dwoista natura każdego wynalazku, o której pisał Marshall McLuhan, sprawia, że jest on zawsze zarówno przekleństwem, jak i dobrodziejstwem²⁶, a dychotomia ta jest nieunikniona. Technologia nie jest rozwijana tylko po to, by służyć społeczeństwu, ale również dla celów sprzecznych z jego interesem. Różne programy tworzone w celu wydobycia danych z serwerów implikują konieczność ulepszania systemów ochronnych. Programy te tworzone są przez ludzi²⁷, ale niektóre z nich mają zdolność metamorfozy i replikowania się²⁸. Tak rozumiana technologia alienuje się od człowieka, niczym jednostka chorobowa multiplikując się i infekując kulturę. W odpowiedzi na nią należy

23 E. Bursztein, S. Bethard, C. Fabry, J.C. Mitchell, D. Jurafsky, *How good are humans at solving CAPTCHAs? A large scale evaluation*, Stanford University, 2010, https://web.stanford.edu/~jurafsky/bursztein_2010_captcha.pdf (20 czerwca 2018).

24 L. von Ahn, B. Maurer, C. McMillen, D. Abraham, M. Blum, *re:CAPTCHA: human-based character recognition via Web security measures*, „Science” 321(5895)/2008, s. 1467.

25 W ramach samego testu CAPTCHA można wyróżnić wiele wariantów, a nie jest on jedynym sposobem ochrony zasobów cyfrowych. Obecnie funkcjonują również inne systemy bazujące na uczeniu maszynowym lub nawet działające w tle w oparciu na przykład o analizę ruchów kursora myszki. Jednak CAPTCHA z jej wariantami jest dziś jednym z najpopularniejszych sposobów ochrony zasobów cyfrowych. Działająca w tle CAPTCHA najnowszej generacji, kiedy nie jest pewna co do człowieczeństwa użytkownika, nadal wymaga od niego rozwiązania na przykład klasycznego testu obrazkowego. Zob. M. Moradi, M.R. Keyvanpour, *CAPTCHA and its alternatives. A review*, „Security and Communication Networks” 12(8)/2015.

26 K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Wydawnictwo „Rabid”, Kraków 2001, s. 103.

27 Istnieje na przykład szeroko rozwinięty rynek związany z łamaniem CAPTCHA, zob. M. Motoyama, K. Levchenko, Ch. Kanich, D. McCoy, G.M. Voelker, S. Savage, *Re: CAPTCHAs – understanding CAPTCHA-solving services in an economic context*, UIC Computer Science, 2010, <https://www.cs.uic.edu/~ckanich/papers/motoyama2010recaptchas.pdf> (20 czerwca 2018).

28 Zob. na przykład A. Walenstein, R. Mathur, M. Chouchane, A. Lakhotia, *The design space of metamorphic malware*, [w:] *In Proceedings of the 2nd International Conference on Information Warfare*, red. L. Armistead, Academic Conferences, Kidmore End 2007; Y. Machelule, J. Neyole, *Review of viruses and antivirus patterns*, „Global Journal of Computer Science and Technology” 3(17)/2017; Z. Chen, M. Roussopoulos, Z. Liang, Y. Zhang, Z. Chen, A. Delis, *Malware characteristics and threats on the internet ecosystem*, „The Journal of Systems and Software” 85/2012.

podjąć wysiłek prowadzący do uzdrowienia, co legitymizuje powszechne żądanie uwierzytelniania człowieczeństwa. „Cyberbezpieczeństwo” stało się hasłem sztandarowym współczesnej kultury, choć potencjalne zagrożenia zwykle nie są rozumiane przez przeciętnego użytkownika internetu. W związku z wciąż podkreślaną koniecznością dbania o cyfrowe bezpieczeństwo kładzie się nacisk na ryzyko, jakie wiąże się z cyfryzacją życia, uwypukla groźbę narażenia na atak. Złośliwa technologia staje się symbolicznym przeciwnikiem kultury i społeczeństwa, jawi się jako nieustanne zagrożenie, niczym miecz Damoklesa. Jednak niewielu może stwierdzić, czym ona właściwie jest, jak działa i skąd się wzięła. Skutkuje to stanem kulturowego technolęku, którego wyrazem jest imperatyw uwierzytelniania człowieczeństwa.

Konieczność dowodzenia, że nie jest się robotem, wiąże się jednak nie tylko z niepokojem o bezpieczeństwo danych. Wynika również z pewnej ogólnej obawy o to, że wytwory kultury (na przykład reklamy) nie trafią do człowieka, lecz zostaną skonsumowane przez maszynę. Szczególną rolę w nowej ekonomii mediów odgrywa bowiem uwaga, która stanowi kanwę dla nowo kształtujących się systemów gospodarczych i społecznych²⁹. Jak pisze Marek Krajewski, „zmedializowanie rzeczywistości jest najbardziej generalną przyczyną uczynienia uwagi zarówno najcenniejszą z wartości, jak i najbardziej kłopotliwym problemem”³⁰. Bartosz Mika stwierdza, że uwaga ma potencjał, by „cyrkulować w układach społecznych, przechodząc pomiędzy jednostkami i grupami cieszącymi się dużą atencją i wynikającą z niej estymą”³¹, a co za tym idzie – ze względu na relatywną rzadkość i możliwość cyrkulacji – może być nowoczesnym odpowiednikiem waluty³².

Uwaga generuje popularność, a ta z kolei zwiększa rynkową wartość. Programy komputerowe piszące automatycznie komentarze internetowe i tworzące fałszywe konta w rozmaitych serwisach (także poczty elektronicznej, będącej źródłem dochodów dla ogromnej branży e-mail marketingu) jawią się jako zagrożenie dla ekonomii uwagi. Jednakże po raz wtóry należy zauważyć, iż mechanizmy, które kryją się za tym zjawiskiem, zwykle nie są rozumiane przez internautów. CAPTCHA nie informuje, dlaczego musimy go zdać, nie sugeruje nawet, że zajmujemy się nim dla naszego dobra – jego rozwiązywanie stało się elementem codzienności. Człowiek poddaje się dyktatowi technologii, by uchronić to, co ważne dla ludzkości, przed inną technologią. Zależność ta stała się swoistym aksjomatem cyberprzestrzeni, oczywistością niepodawaną już w wątpliwość, a jednocześnie jest wyrazem lęku przed nieznaną i niezrozumianą technologią, niejako wyalienowaną od człowieka.

Andrzej Kucner stwierdza, że „historię rozwoju człowieka jako istoty kulturowej pisać można przez pryzmat jego kolejnych osiągnięć technicznych i two-

29 M.H. Goldhaber, *The attention economy and the Net*, „First Monday” 4(2)/1997.

30 M. Krajewski, *Kultura dystracji – deficyty uwagi i strategie jej kumulacji*, http://krajewskimarek.blox.pl/resource/Ekonomia_uwagi.doc (20 czerwca 2018).

31 B. Mika, *Ekonomia uwagi – gospodarczy fundament społeczeństwa informacyjnego widziany oczami sceptyka*, „Przełom Socjologiczny” 3(65)/2016, s. 114.

32 Tamże, s. 114–119.

rzonych technologii. Niekiedy nawet wyprzedzają one rozwój samej kultury”³³. Bolterowska „technologia definiująca” kształtuje nie tylko kulturę, ale i sposób myślenia człowieka³⁴. Nie umniejszając roli filozofii czy religii, można stwierdzić, iż technologia ma potencjał, by zmieniać losy świata. Wiąże się on zawsze z niepewnością i poczuciem zagrożenia dla panującego ładu, jednak postępu technologicznego nie sposób zatrzymać, a jego nieuchronność i jednoczesna niemożność przewidzenia, w jakim kierunku zmierza, powodują kulturowy, niemalże ogólnoustrojowy lęk, niepodzielany jedynie przez technofilów. Teresa Bach-Olasik zwraca uwagę na fakt, że długotrwały stan lękowy jest dla człowieka dezadaptacyjny³⁵. Wydaje się, iż tezę tę można odnieść również do kultury, która nie wypracowała strategii, jak sobie z nim radzić.

Współczesny internauta uwikłany jest w „grę w naśladownictwo” Turinga, w której rolę drugiego gracza przejęła technologia. Bycie człowiekiem nie gwarantuje już dostępu do zasobów przeznaczonych dla ludzi – zasady gry wymagają od jednostki, by udowodniła, że nie jest maszyną. Kultura owładnięta jest lękiem przed technologią, jawiącą się jako wyalienowany byt, który może coś zabrać, zaburzyć społecznie pożądaną stan rzeczy. Paradoksalnie w celu uchronienia się przed tym scenariuszem człowiek stworzył kolejną technologię – zautomatyzowane testy Turinga. Nie zawsze jednak spełniają one podstawowe założenie, by być łatwe do rozwiązania dla człowieka. Każdego dnia ludzkość poświęca czas, by udowodnić stworzonej przez siebie technologii, że ma ona do czynienia z ludźmi. Twierdzenie „nie jestem robotem” nie dziwi dzisiaj nikogo, przeszło do porządku dziennego, stało się znakiem naszych czasów. Imperatyw uwierzytelniania człowieczeństwa nie jest jedynie ekonomicznie motywowanym nakazem, lecz regułą współczesnej kultury.

BIBLIOGRAFIA

- Ahn, Luis von, Benjamin Maurer, Colin McMillen, David Abraham, Manuel Blum. „re-CAPTCHA: human-based character recognition via Web security measures”. *Science* 5895, 321 (2008).
- Bolter, J. David. *Człowiek Turinga. Kultura Zachodu w wieku komputera*. Tłum. Tomasz Goban-Klas. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1990.
- Bursztein, Elie, Steven Bethard, Celine Fabry, John C. Mitchell, Dan Jurafsky. „How good are humans at solving CAPTCHAs? A large scale evaluation”. Stanford University. 2010. https://web.stanford.edu/~jurafsky/burszstein_2010_captcha.pdf.
- Fallad, Jalil, Eva J. Hueso, Daniel E. Ramírez. „Psychological and cultural foundations towards technophilia and technophobia”. W: *Tenth LACCEI Latin American and Caribbean Conference for Engineering and Technology*. Panamá City, Panamá. 23–27 lipca 2012. <http://laccei.org/LACCEI2012-Panama/ExtendedAbstracts/EA071.pdf>.

³³ A. Kucner, *Technologiczna redefinicja kultury*, dz. cyt., s. 19.

³⁴ J.D. Bolter, *Człowiek Turinga. Kultura Zachodu w wieku komputera*, tłum. T. Goban-Klas, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1990.

³⁵ T. Bach-Olasik, *Lęk dzieci jako rezultat modelującego wpływu rodziców*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 5–6/1990, s. 66–74.

Gaikwad, Ganesh K., Bhushan S. Chaudhary. „Technique to CAPTCHA Recognition”. *International Journal of Computer Science and Information Technology Research* 2, 4 (2014).

Kambale, Sagar, Pramod Kambale, Yogesh Dhavan, Dipali Mahajan, Renuka Jadhav. „CAPTCHA as graphical passwords”. *International Research Journal of Engineering and Technology* 3, 5 (2016).

Kucner, Andrzej. „Technologiczna redefinicja kultury”. W: *Festiwal filozofii. Filozofia i technika*, red. Jacek Sobota, Grzegorz Pacewicz. Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olszynie, 2017.

Moradi, Mohammad, Mohammad R. Keyvanpour. „CAPTCHA and its alternatives. A review”. *Security and Communication Networks* 8, 12 (2015).

Naisbitt, John, Nana Naisbitt, Douglas Philips. *High tech, high touch. Technologia a poszukiwanie sensu*. Tłum. Alicja Unterschuetz. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2003.

Ogburn, William F. „Hipoteza opóźnienia kulturowego”. W: *Elementy teorii socjologicznych: materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Jerzy Szacki. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1975.

Postman, Neil. *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*. Tłum. Anna Tanalska-Dulęba. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1992.

Turing, Alan M. „Computing machinery and intelligence”. 1950. <http://web.archive.org/web/20110726153108/http://orium.homelinux.org/paper/turingai.pdf>.

Data wpłynięcia: 23 marca 2018 r. Data zatwierdzenia do druku: 30 maja 2018 r.



I'M NOT A ROBOT – CULTURAL IMPERATIVE OF MAKING HUMANITY CREDIBLE

Cultural fear of technology, which people have always felt in one way or another, is in its nature similar to adjusting disorder. In contemporary world, it manifests itself as a universally applied imperative of making humanity credible. Out of the fear of alienated technology, which transforms and multiplies like a disease, a man has created automatized Turing tests. People spend hundreds of thousands hours a day to prove to technology (which they had created) that it deals with a human being. Digital culture has taken a form of the Turing's imitation game, where a mere conclusion of one's own identity doesn't make one a winner.

SŁOWA KLUCZOWE: CAPTCHA, gra w naśladownictwo, lęk przed technologią, test Turinga, ekonomia uwagi

KEY WORDS: CAPTCHA, imitation game, fear of technology, Turing test, attention economy